

Agnieszka Czajkowska

Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie

ORCID: 0000-0001-8448-023X

### „Pamiętka po dobrej matce”.

#### O wierszu *Rozważania Mszy Świętej Anny Skarbek-Sokołowskiej*

Pisarstwo emigracyjne od dawna zajmuje badaczy w kraju i za granicami Polski. Na ten temat powstało i ciągle powstaje wiele opracowań, antologii oraz prac bibliograficznych. Wśród książek poświęconych twórczości poetów i pisarzy, którzy po zakończeniu wojny nie zdecydowali się na powrót do PRL-u, nie ma zbyt wielu dotyczących poezji ulotnej, spisywanej na gorąco i przechowywanej w rękopisach lub maszynopisach, a także publikowanej w gazetkach obozowych i biuletynach informacyjnych wydawanych w miejscach internowania podczas wojny czy już po jej zakończeniu<sup>1</sup>. Pisane piórem lub na maszynie „czasopisma”, obok wieści z frontów, ogłoszeń dotyczących aprowizacji, anonsów matrymonialnych czy usługowych, zawierały strofy ujawniające chęć utrwalenia przeżyć i wpisania ich w uniwersalny zestaw obrazów czy symboli.

Częstymi odwołaniami wierszy zesłańców i żołnierzy były obrazy i postacie biblijne, odziedziczone po kulturze XIX wieku (przede wszystkim koncepcja romantycznego mesjanizmu) i utrwalone w przedwojennej formacji szkolnej, rodzinnej i harcerskiej. Biblia w „czasie marnym” okazywała się rezerwuarem tematów i gatunków, przede wszystkim zaś stanowiła miejsce zakorzenienia

---

<sup>1</sup> Znacząca jest w tym kontekście praca Chłap-Nowakowej (2004). Zawiera ona również przegląd ówczesnych źródeł i opracowań.

człowieka poddanego presji galopującej historii i barbarzyńskiej siły, która niszczyła podstawy europejskiej cywilizacji.

Archiwum Studium Polski Podziemnej w Londynie przechowuje maszynopis utworu, który wyróżnia się spośród innych oryginalnością ujęcia tematu religijnego, autentyzmem świadectwa oraz niezwykłą historią powstania. Poemat *Rozważania Mszy Świętej*, bo o tym wierszu mowa, wpisuje pojedyncze doświadczenie pobytu w więzieniu śledczym w zbiorowy los narodu polskiego, zobrazowany przez Mękę Chrystusa. Czyni to poprzez specyficzną interpretację symboliki zawartej w liturgii mszalnej<sup>2</sup>.

Wiersz stanowi rodzaj tytułowej „pamiętki po dobrej matce”<sup>3</sup>, nie tylko w metaforycznym, ale i w dosłownym znaczeniu. Pod tekstem podpisana jest „matka Grażyna”. Maszynopis przekazano do archiwum przy Leopold Road w 1979 roku. Nikt spośród obecnych pracowników Studium nie pamięta okoliczności, w których został przyniesiony. Polska Bibliografia Literacka podaje, że był on publikowany w londyńskim dodatku do „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza” pod nazwą „Tydzień”, datowanym na rok 1989 (w numerze 31 na s. 7). Na szczęście w archiwum znajduje się egzemplarz gazety, który rozjaśnia wątpliwości dotyczące autorstwa tekstu<sup>4</sup>. Fragmenty wiersza *Rozważania Mszy Świętej* przedstawia w czasopiśmie Grażyna Lipińska, córka Anny Skarbak-Sokołowskiej. Opatruje je komentarzem dotyczącym okoliczności powstania utworu: „Przytaczam »Rozważanie Mszy św. w więzieniu« – wiersz napisany w pół roku później, tj. w 1941, na podstawie moich opowiadań przez moją matkę – a poświęcony pani Helenie Wojtuszkiewicz” (Lipińska, 1989).

Drukowany w „Tygodniu” fragment różni się od maszynopisu – brak w nim zaznaczonej ekspozycji czasu w sytuacji lirycznej – niedzieli majowej,

---

<sup>2</sup> Na temat religijności w prozie łagrowej pisze Sucharski: 147–162. Pojawia się tam wprawdzie informacja o wspomnieniach Grażyny Lipińskiej, jednak nie ma wiadomości na temat interesującego nas wiersza.

<sup>3</sup> Tytuł tekstu jest pożyczony od z Klementyny z Tańskich Hoffmanowej (1819). To książka będąca rodzajem traktatu pedagogicznego skierowanego do kobiet. *Wzór wychowawczy*, propagowany przez autorkę, uwzględniał pobożność, miłość do rodziny i ojczyzny, powrót do staropolskich cnót niewieścich. Książka była przejawem ówczesnej emancypacji kobiet. Hoffmanowa była prekursorką pedagogiki i pisarstwa kobiecego. „Pamiętka po dobrej matce” jest w niniejszym tekście metaforą relacji autorki wiersza i jej córki.

<sup>4</sup> Bardzo dziękuję panu Krzysztofowi Bożejewiczowi ze SPP za odnalezienie „Tygodnia” i przesłanie mi skanu.

rozpoczyna się od trzeciego wersu oryginału, zmienione są nazwy rzek. Maszynopis obejmuje przestrzeń „Nad Wisłą... Wartą... Rabą i Niemnem i Wilią...”, we fragmencie prasowym ten sam odcinek wygląda następująco: „Na Wisłą, Wartą, Dniestrem i Niemnem i Wilią...”. Być może wersja tekstu będąca w posiadaniu Studium to kopia spisana z pamięci? Może krążyła bezimiennie wśród wygnańców, przywołując wspomnienia przeżyć wojennych? Może stanowiła węzeł łączący przebywających w Londynie Polaków z krajem?

Prasowy anons, dotyczący wiersza drukowanego w „Tygodniu”, jest fragmentem wspomnień Grażyny Lipińskiej<sup>5</sup>, polskiej żołnierki, podpułkownik Wojska Polskiego, walczącej w Legionach Polskich i Armii Krajowej, uczestniczki Bitwy Warszawskiej i III powstania śląskiego, szefowej wywiadu AK na Wschodzie, przedwojennej organizatorki szkolnictwa zawodowego i dyrektor szkoły w Grodnie. Dwukrotnie więziona przez NKWD w Mińsku, przez dwanaście lat – do 1956 roku – przebywała na syberyjskim zesłaniu. W opinii współtowarzyszki z Ozierłagu, Anieli Dziewulskiej-Łosiowej, była jedną z dzielniejszych. Podtrzymywała zesłane kobiety na duchu poprzez inicjowane modlitwy, prowadzone rekolekcje (Dziewulska-Łosiowa, 1994, 1997). Po powrocie do Polski była pracownikiem biblioteki w Politechnice Warszawskiej, którą ukończyła przed wojną. Świetnie wykształcona, z powodu życiorysu nie mogła dokończyć rozpoczętego doktoratu z chemii ani wrócić do pracy ze studentami.

Napisana przez nią w latach 70. i 80. XX wieku<sup>6</sup> książka zatytułowana *Jeśli zapomnę o nich...* została opublikowana w Paryżu w 1988 roku przez wydawnictwo Editions Spotkania (Lipińska, 1988). W Polsce przedrukowano ją w roku 1990. W 2005 roku wydała ją w niewielkim nakładzie Politechnika Warszawska (Otwinowska, 2010: 18). Cały tekst obszernego poematu można znaleźć we wspomnieniach Grażyny Lipińskiej, dokumentujących przeżytyą gehennę więzień śledczych oraz „drogę śmierci” Mińsk–Czerwień; zajmuje strony od 112 do 118.

---

<sup>5</sup> Na ich temat oraz na temat życia autorki zob. Literackie świadectwa Gułagu oraz Uchwałę Senatu nr 202 XLVI 2007 (27 06 2007) w sprawie wystąpienia z wnioskiem o nadanie jednej z ulic Warszawy imienia Grażyny Lipińskiej (<https://www.bip.pw.edu.pl/Wewnetrzne-akty-prawne/Dokumenty-Senatu-PW/Uchwały-Senatu-PW/2007-XLVI/Uchwała-Senatu-nr-202-XLVI-2007-27-06-2007>).

<sup>6</sup> Pisze o tym Barbara Otwinowska (2001: 5), powołując się na rozmowę z Autorką.

Tytuł wspomnień z „republik gułagów” *Jeśli zapomnę o nich...* jest cytatem ze słów wypowiedzianych przez Jana Sobolewskiego, bohatera III części *Dziadów* Mickiewicza. Przyjaciel Mickiewicza, filomata uwięziony w efekcie śledztwa Nowosilcowa w celi bazylińskiego klasztoru w Wilnie, staje się dla autorki wspomnień patronem opowieści o poddawanych okrutnym śledztwom Polakach na wschodnich ziemiach dawnej Rzeczypospolitej. Grażyna Lipińska otwiera swoją książkę następująco:

Przy pisaniu wspomnień więziennych na pewno nie starczy mi ani słów, ani zdolności, aby przedstawić otchłań własnych przeżyć i przeżyć moich towarzyszy. Bo cokolwiek napiszę najgorszego, najbardziej niewiarygodnego o śledztwach, więzieniach, obozach rosyjskich – zawsze zapis ów będzie zbyt słaby, zbyt nikły, zbyt mały w porównaniu z ogromem zła, jakiego doznają ludzie więzieni przez Rosję.

(Lipińska, 1988: 55)

Prócz fundamentalnego zamiaru „zachowania narodowi wiernej pamiętki z historii” (Mickiewicz: 7), książka zawiera więcej pokrewieństw z poetyckim wzorem polskiej „Gołgoty Wschodu”, który dał w III części *Dziadów* Adam Mickiewicz. Utwór jest również świadectwem nawiązań do twórczości Cypriana Norwida oraz wiernym znakiem polskiej tożsamości.

Obok przywołanej już genezy utworu, w swoich wspomnieniach autorka dokumentuje recepcję wiersza wśród pierwszych odbiorców. Píše w styczniu 1942 roku, wspominając reakcję ks. Józefa Bielawskiego w Wilnie:

Daję mu do przeczytania *Mszę więzienną* – wiersz mojej matki. Proszę, żeby odniósł ją do p. Ewy Gulbinowej. [...] Na drugi dzień przybiega do mnie ks. Józef podniecony, wzruszony: – Arcydzieło! – woła od progu – Czytaliśmy je z braćmi w zachwyceniu. – Błaga mnie, abym osobiście, w imieniu więźniów wręczyła *Mszę więzienną* arcybiskupowi Metropolii Wileńskiej Jałbrzykowskiemu i prosiła o błogosławieństwo. Obiecuję to uczynić.

(Lipińska, 1988: 189)

Podczas kolejnego pobytu w więzieniu śledczym NKWD w Mińsku w 1944 roku Grażyna Lipińska świadomie wprowadza w obieg odbiorczy wiersz swojej matki. We wspomnieniach notuje reakcje słuchaczek:

Dla katoliczek największym pocieszeniem są modlitwy. Do codziennych wspólnie odmawianych pacierzy wprowadzam *Więzienne rozważanie Mszy Świętej*. Może

dlatego, że słowa poematu odnoszą się do więźniów, do ich zmagania, cierpień, upadków i ofiar, a może dlatego, że niespokojna o matkę, znajdującą się w powstańczej Warszawie, wypowiadam je szczególnie żarliwie – rozważanie Mszy Świętej już pierwszego dnia skupia wokół wszystkie kobiety, Polki i Białorusinki, katoliczki, prawosławne i niewierzące, twarde i słabe, ofiarne i sprzedające. Rozumieją każde słowo, każdą myśl, treść modlitwy biorą do siebie, biją się w piersi, płaczą. Wiele ustępów wiersza uczą się na pamięć. Począwszy od tych dni, jeszcze przez kilkanaście lat będą odmawiała ze współtowarzyszami niedoli tę objawioną więźniom modlitwę. Mateczka moja nawet nie przypuszcza, ile swoimi natchnionymi słowami wyprostowała dusz i charakterów ludzkich, ile balsamu wlała w zbolale serca, ilu ludzi więzionych uratowała przed grzechem.

(Lipińska, 1988: 268–269)

Dokonane przez autorkę rozpoznanie co do wartości dzieła matki dotyczy jego istoty poetyckiej oraz aktualności w sytuacji uwięzienia w sowieckim więzieniu. Trafnie oddany przez Annę Skarbek-Sokołowską obraz przeżyć – przerażający „koloryt lokalny”, powstały na podstawie opowiadań córki – nie jest tylko, jak pisze Grażyna Lipińska, efektem natchnienia. Utwór jest mocno ugruntowany w etyce chrześcijańskiej, a ponadto posiada znamiona wysokiej kultury literackiej, która – jeśli przyjrzyć się wykształceniu i biografii autorki – istotnie wpływa na wartość tekstu i uzasadnia jego popularność wśród więźniarek. Tekst wiersza przywołuje najlepsze tradycje polskiej literatury, przede wszystkim romantycznej. Lektura *Rozważań Mszy Świętej* jest także dzieł wstrząsająca i powoduje gwałtowną, nie tylko estetyczną, ale przede wszystkim moralną, reakcję czytelnika.

Niełatwo jednak dotrzeć do utworu, a tym bardziej do jakichkolwiek opracowań na jego temat. W 2009 roku przedrukował go „Kombatant”, Biuletyn Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych (nr 12 [228]), opatrząc zdjęciem Grażyny Lipińskiej i komentarzem zatytułowanym *Postscriptum*<sup>7</sup>. Wspomniany anons powołuje się na jeszcze jedną publikację

---

<sup>7</sup> Oto treść komentarza: „Wiersz napisany na kilku kartkach maszynopisu dotarł do redakcji wydawanego poza cenzurą kwartalnika »Spotkania« – nie wiadomo, kto go przyniósł. Nie był też opatrzony żadnym nazwiskiem autora. Zaprzyjaźnieni poloniści z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, a wśród nich prof. Maria Wosiek, lokowali go w okolicy Lasek. Przemawiało za taką duchową lokalizacją przesłanie poematu i jego forma. Jako hipotetyczną autorkę wymieniono s. Nullę, franciszkanek od Krzyża z podwarszawskich Lasek. Taki właśnie zapis znalazł się w poprzedzającym poemat tekście od redakcji. Wiersz ukazał się w nr 12

wiersza – w polskich „Spotkaniach” z 1980 roku. Niewielkie fragmenty poematu przytacza Barbara Otwinowska w swojej książce poświęconej Grażynie Lipińskiej (Otwinowska, 2001: 87–88).

Autorka utworu, Anna Skarbak-Sokołowska, urodziła się 14 lipca 1878 roku we Lwowie. Jak podaje autor wstępu do jej wspomnień, podpisany W.L. (Skarbak-Sokołowska), dzieciństwo spędziła we wsi literacko naznaczonej śmiercią Gertrudy Komorowskiej, bohaterki *Marii* Antoniego Malczewskiego. Wychowana w tradycji patriotycznej, wśród żyjących jeszcze uczestników powstania styczniowego, kształciła się jako wolna słuchaczka na Uniwersytecie Jagiellońskim. Po zamążpójściu prowadziła tajne komplety dla robotników w Warszawie, obok nauczania propagowała wśród nich trzeźwość. Tworzyła wiersze, utwory dramatyczne. Po zakończeniu I wojny zamieszkała w Zakopanem, gdzie organizowała kursy oświatowe dla młodzieży i dla kuracjuszy. W 1929 roku przyjechała do Częstochowy (tu wcześniej, w 1899 r., wzięła ślub z Witoldem Sokołowskim), gdzie przebywała do wybuchu II wojny. Razem z miejscowymi twórcami w 1935 roku powołała do istnienia Grupę Literacką, której prasowym organem było czasopismo „Drugi Tor” (wydawane w 1936 r.). Tu publikowała swoje poezje, a także pisma estetyczne, fragmenty prozy<sup>8</sup>. Podczas II wojny światowej mieszkała i działała w Warszawie. Po 1945 roku

---

(1980) »Spotkań. Niezależnego Pisma Młodych Katolików«. Po kilku latach, ku swojemu zdumieniu, znalazłem go w wydanej przez naszą paryską filię książki Grażyny Lipińskiej *Jeśli zapomnę o nich...* (Paryż, 1988, s. 112–118). Jego autorką nie była s. Nulla. Wiersz – na podstawie więziennych przeżyć swojej córki, Grażyny Lipińskiej – napisała Maria Skarbak-Sokołowska (1878–1972), poetka i powieściopisarka, autorka m.in. wspomnieniowego »Czasu udręki i czasu radości« (Wrocław 1977). Plastyczność i prawda opisu, jego prostota, a równocześnie szlachetność wiersza, dar obserwacji i empatii to cechy jej twórczości obecne także w publikowanym poemacie. Najważniejsze jest w nim przesłanie – wskazanie na istotę chrześcijaństwa, na przebaczenie, dostrzeżenie w śmiertelnym wrogu człowieka. Podobnie problem stawiała także Zofia Kossak-Szczucka w swojej FOP-owskiej publicystyce. Poemat powstał w 1941 r., pół roku po wydarzeniach, które w nim autorka opisuje. Duchową i religijną przewodniczką pod celą 125 mińskiego więzienia NKWD była Helena Wojtuszkiewicz z Wilna, przewodnicząca Sodalicji Mariańskiej. To jej osobowość odcisnęła piętno na towarzyszkach z celi, zostawiając dla nas, potomnych, niezwykle przykład wiary i heroizmu polskich kobiet. W kolejnym numerze Biuletynu »Kombatant« opublikujemy artykuł prof. Barbary Otwinowskiej o Grażynie Lipińskiej» (*Kombatant* 12 [2009]: 9).

<sup>8</sup> Zob. „Drugi Tor”, rocznik I, numery od 1 do 6.

wróciła do Zakopanego, gdzie spędziła 20 lat, a ostatni okres życia, do śmierci w 1972 roku, przeżyła w Warszawie.

Książka zatytułowana *Czas udręki i czas radości* stanowi interesujący kontekst dla utworu napisanego w 1941 roku. Spokojny wywód na temat pierwszej części (do wybuchu I wojny światowej) długiego, czterdziestoletniego życia przedstawia proces zdobywania się autorki na umysłową i społeczną „niepodległość”. Opowieść, jak przystało na wspomnienia, sumuje tradycje rodzinne i doświadczenia z dzieciństwa, by ukazać rozkwit potencjału intelektualnego przyszłej emancypantki, pisarki, działaczki społecznej. Tekst zawiera również uwagi na temat macierzyństwa, wśród nich można znaleźć okoliczności przyjścia na świat córki, przyszłej autorki *Jeśli zapomnę o nich...* W relacji Anny Skarbek-Sokołowskiej widać, jak początkowa niechęć młodej matki do nowonarodzonej dziewczynki ustępuje miłości i prawdziwej komunii dusz: „Na Walicowie urodziła się młodsza córka Grażyna. O ile śliczna była już w pierwszych dniach swego życia Danutka, o tyle Grażynka była istnym potworkiem. Zapuchnięte powieki okrywały oczka tak, że ich zupełnie nie było widać. Czółko było do połowy pokryte czarnym meszkiem, noszek spłaszczony, usteczka od ucha do ucha, a na ciemniączku czarne włoski tworzyły coś w rodzaju śmiesznego czubka. [...] Urodzenie Grażynki przeżyłam jako zawód. Przez dwa lata czułam niedorzeczny i niezwykłony żal do niej, że nie urodziła się chłopcem” (Skarbek-Sokołowska: 200).

W chwilę potem Skarbek-Sokołowska dodaje: „[...] już po roku dziewczuszka przeobraziła się w dziecinę nadzwyczajnej urody” (Skarbek-Sokołowska: 200). Dalszy rozwój dziecka przynosi matce już same radości. Uroda córki szła w parze z jej dobrocią oraz przejawianym pokrewieństwem zdolności i zainteresowań: „Serduszek mojej Grażynki przeżywa ból cudzy mocniej niż własny” (Skarbek-Sokołowska: 201), „Dziwnym to była dzieckiem ta moja Grażynka. [...] Nazywałam ją dzieckiem mojej duszy. [...] Czytała tylko książki historyczne” (Skarbek-Sokołowska: 235).

Jak wspomina Barbara Otwinowska, Anna Skarbek-Sokołowska, uczestniczka życia literackiego i jednocześnie sympatyzująca z PPS działaczka społeczna, wprowadziła córkę w klimat uroczystości patriotycznych. Były to między innymi ogólnonarodowe obchody 500-lecia bitwy pod Grunwaldem oraz pogrzeb Bolesława Prusa w Warszawie w roku 1912 (Otwinowska, 2001:

19), które wywarły na dziewczynce ogromne wrażenie i zostały trwałe ślady w jej świadomości.

Niezwykła więź dwóch kobiet zrealizowała się w wierszu, w którym matka – wcielając się w postać uwięzionej przez NKWD własnej córki – przedstawiła uniwersalny obraz człowieka poddanego nieludzkiemu traktowaniu i odzyskującemu godność dzięki wierze w zbawczą ofiarę Chrystusa. Pisząc *Rozważania Mszy Świętej* Anna Skarbek-Sokołowska dała także przejmującą lekcję historii XX wieku. Zapisała ją łzami i bólem niezliczonych polskich matek i dzieci.

Tytułowe „rozważania” sytuują utwór wprost w kontekście religijnym, takie bowiem znaczenie mają wszelkie rozmyślenia, uwagi, refleksje podejmowane na temat Tajemnic Różańcowych, stacji Drogi Krzyżowej czy dogmatów wiary. Można je znaleźć w wydawnictwach poradnikowych i publikacjach z zakresu teologii czy homiletyki, jak na przykład w szesnastowiecznych *Rozmyśleniach dominikańskich*, odnalezionych w krakowskim klasztorze karmelitanek<sup>9</sup>. Takie też tytuły noszą wiersze Karola Wojtyły, będące medytacją religijną (Ożóg: 191). Rozmyślenia są również gatunkiem filozoficznym, uprawiał je rzymski cesarz Marek Aureliusz. Literacki zakres pojęcia „rozważań” zbliża je do gatunku eseju, znanego od czasów Montaigne’a jako formy „bardziej pojemnej” – określenie Czesława Miłosza z wiersza *Ars poetica?* (Miłosz: 174) – w której jest miejsce na zapis rozumowania, swobodę myśli i niepodległość publicystycznych lub naukowych sądów wyrażanych w atrakcyjnej, ozdobnej, urzekającej czytelnika formie. Powojenne literaturoznawstwo utworzyło pojęcie „polski esej” (*Polski esej literacki; Polski esej. Studia*), które określało twórczość parabolicznie odnoszącą się do komunistycznej rzeczywistości i pod maską historii lub literackiej kreacji otwierającą przed czytelnikiem drogę nieskrępowanej cenzurą refleksji. Przykładem takiej wypowiedzi na temat kondycji człowieka „zza żelaznej kurtyny” jest eseistyczna twórczość „barbarzyńcy w ogrodzie” – Zbigniewa Herberta, a także Andrzeja Kijowskiego, Jarosława Marka Rymkiewicza, Pawła Hertza czy wspomnianego już Miłosza. *Listopadowy wieczór* autora powieści *Dziecko przez ptaka przyniesione* był trafną diagnozą roli literatury w świadomości zbiorowej Polaków. Mimo iż esej odnosił się do realiów powstania 1830 roku, ilustrował stan ducha w kraju nad Wisłą w latach siedemdziesiątych XX wieku. Rymkiewicz,

---

<sup>9</sup> Na ten temat zob. Dobrzeniecki.



zawodowy historyk literatury, poeta i dramaturg, jest autorem m.in. eseju *Wielki książę z dodatkiem rozważań o istocie i przymiotach ducha polskiego*, w którym czas listopadowej rebelii okazuje się „wiecznym teraz” naszej historii i kultury. Hertz, pisząc o literaturze *minorum gentium* XIX wieku, z uporem i na przekór obowiązującej doktrynie sytuował ją i jej autorów w centrum cywilizacji śródziemnomorskiej (Czajkowska, 2019). „Rozważania” jako znak literackiej i społecznej uczciwości pojawiły się także w tytule zapomnianego dziś utworu Pawła Jasienicy, który przedstawiał osiemnastowieczną masakerę w Wandei jako metaforyczny obraz politycznego terroru w Polsce. *Rozważania o wojnie domowej* – już poprzez nieokreślony chronologicznie i geograficznie tytuł – lokowały wydarzenia rewolucyjnej Francji w politycznych i społecznych realiach PRL-u. Każdy czytelnik eseju Jasienicy bez trudu deszyfrował właściwy czas i miejsce, w którym dokonywano politycznej i moralnej egzekucji ludzi oraz wartości związanych z Armią Krajową. Książki wydawane w tamtych latach poza krajem mogły opowiadać o zakazanych w dyskursie publicznym wydarzeniach wprost, bez historycznego retuszu.

Tytuł poematu „matki Grażyny” wpisuje się przede wszystkim w bogatą tradycję literackich obrazów mszy świętych, obecną szczególnie w wierszach romantycznych, ale znamionującą także poetyckie oraz epickie utwory młodopolskie i dwudziestowieczne. Artystycznym świadectwom przeżywania Eucharystii poświęciła swoją wydaną w 1992 roku książkę Bożena Chrzastowska, która szczegółową analizę modlitewnych postaw udokumentowała licznymi przykładami tekstów poetyckich (Chrzastowska). Wśród nich próżno szukać interesującego nas wiersza, który zapewne z powodu swojej „ulotności” nie został umieszczony w wyborze. Opracowanie zawiera za to cenne spostrzeżenia na temat roli motywów eucharystycznych w działach twórców XIX i XX wieku oraz prezentuje nie zawsze zauważaną przez badaczy polskiej literatury linię ciągłości kulturowej, kreśloną przez odwołania do słów Ewangelii.

„Matka Grażyny”, na podstawie opowiadań córki przebywającej w celi nr 125 więzienia śledczego w roku 1940, tworzy przed czytelnikiem obraz mszy świętej, przeżywanej w sposób refleksyjny, z pełną świadomością znaczenia wypowiedzianych słów i wykonywanych gestów. Iluzję uczestnictwa w sakramencie podtrzymuje poczucie wspólnoty w wierze zgromadzonych kobiet oraz zjednoczenie w modlitwie, prowadzonej w myśl kolejnych, nazywanych

z łańciska, części liturgii. Droga do miejsca nabożeństwa zwoływanych z cel więźniarek-Polek wiedzie – jak u Dantego – przez krainę umarłych, zamęczonych w trakcie śledztwa, i prowadzi do mitycznego „kraju lat dzieciennych”. Przypomina również obrzęd Dziadów, który sportretował Mickiewicz w swoim wileńsko-kowieńskim dramacie. Budzenie umarłych, odwoływanie się do duchowej wspólnoty z nimi jest znakiem uczestnictwa w narodowej kulturze, chęcią wprowadzenia w jej obieg doświadczeń więźniarek z Mińska. „Kraj lat dzieciennych” portretowany jest następująco:

Wiejska drożyna wije się wśród klonów –  
Nad nami niebo... słońce i głos dzwonów.  
Witają nas po drodze kwitnące jabłunki...  
smukłe topole w majowej zieleni...  
brzozowe gaje cudne jak marzenie...  
i pozdrawiają nas wiosenne łąki.

Przed nami i za nami idą gospodarze: –  
kobiety w chustkach... młodzież... dziewczęta w warkoczach:  
mijają nas i z lekka pochylają twarze:  
– Niech będzie pochwalony...  
Łza serdeczna w oczach.

Cmentarz kościelny. Wschód... brama szeroka...  
Stare kasztany w wonnych młodych pąkach.  
Przed nami ławy... ścieżki w słonecznych koronkach.  
Rozśpiewana dzwonnica smukła i wysoka  
odcina od błękitu swą gołębią białość.

Sielski obraz wsi i jej mieszkańców staje się wzorem porządku społecznego i moralnego, utwierdzonego na fundamencie wiary. To kraj z *Mojej piosnki II* Norwida, w którym

[...] pierwsze ukłony  
Są jak odwieczne Chrystusa wyznanie:  
„Bądź pochwalony!”  
Tęskno mi, Panie.

Lokalizacja przedstawionego w wierszu krajobrazu nie ma znamion realnej geografii – osadzone kobiety znad Wisły, Warty, Wilii, Raby (Dniestru), Niemna jednoczą się w wyobrażonej przestrzeni, wspólnej dla wszystkich bez względu

na status społeczny i przedwojenny adres. Jest nią przedsiónek kościoła i gest przeżegnania wodą święconą, a także widoczny gołym okiem akces do tradycji literackiej, obok Norwida również do Mickiewiczowskiego *Pana Tadeusza* lub szlacheckiego zaścianka rodem z twórczości Elizy Orzeszkowej czy Marii Rodziewiczówny. Wyidealizowane obrazy na długi czas określiły miejsca duchowych powrotów więzionych i zsyłanych w głąb Rosji Polaków.

Dokonujące się w chwilę potem symboliczne przejście do iluzorycznej nawy świątyni buduje poczucie godności uczestników misterium i jednocześnie wiąże ich z paradymatycznym obrazem celi Konradowej z III części *Dziadów* Mickiewicza. To znamienne dla polskiej kultury przedstawienie jednoczenia się więźniów na – wyobrażonej lub realnej – modlitwie będzie powracało w literaturze dwudziestego wieku, dając bohaterom poczucie więzi z narodem, a czytelnikowi poszczególnych świadectw – poznanie niemożliwego do wymazania z pamięci wymiaru pisanej krwią, głodem i upokorzeniem historii. Utrwali także kształty tragicznej herezji, jak w utworze Andrzeja Kalinina *I Bóg o nas zapomniał...*

Takie umiejscowienie rozważań „matki Grażyny” nie tyle wyzwała ją z realiów więzienia, ze statusu dręczonej ofiary, co przenosi portretowane cierpienie w rejestr uniwersalny, w paradygmat ludzkiego losu widzianego w perspektywie chrześcijaństwa. Jak trudną pracę musi wykonać uczestniczka wyimaginowanego nabożeństwa, by odrzucić swoją doraźną kondycję i prętransponować ją w obszar kultury, świadczy prezentacja zbiorowego podmiotu modlitwy:

– Boże z tą ofiarą mszalną  
ofiarą Chrystusową, składamy Ci oto  
każdy nasz dzień męczeński i noc torturalną...  
My młode matki, któreśmy szkło ostre  
chwyciły w rękę i z żyły ramiennej  
toczyły krew, by poić na pryczy więziennej  
maleńkie dzieci nasze, gdy konały z głodu  
u wyschłych piersi naszych... my żony i siostry,  
których mężowie... bracia przepadają gnani  
w lodowaty kraj śmierci – na obozy wschodu.  
My przed rokiem kwitnące, młode i urodne  
świeżością warg i blaskiem falujących włosów –  
dziś opuchnięte z głodu i czarne od ciosów...

My matki siwowłose, któreśmy w pogodne  
dni września błogosławiły synów na bój, a dziś wiemy,  
że w lochach podziemi  
ociekają krwią czarną z pod rozdartych strzępów  
swych szat...  
Przyjmij ofiary nasze, o Panie zastępów!

W przeddzień wybuchu powstania listopadowego Mickiewicz zapisał wzór kobiety-matki w utworze zatytułowanym *Do matki Polki*. Realizujący przewrotnie gatunek *genethliaconu* – wiersza okolicznościowego, wyrażającego radość z powodu narodzenia syna – mocno ukorzenił romantyczną walkę o wolność w biblijnym, siedmiobolesnym prorocztwie Symeona. Wiersz Mickiewicza, wielokrotnie przywoływany jako topos w poezji więziennej i zesłańczej wszystkich kolejnych powstań i walk niepodległościowych, w wierszu Anny Skarbak-Sokołowskiej ulega przerażającej konkretyzacji i intensyfikacji. Mówi w nim „mater dolorosa”, łącząca cierpienia wszystkich znanych i nieznanymi matek, które przeżywały męczeństwo i śmierć własnych dzieci.

„Matka Grażyny” tworzy zapis spełnienia najbardziej okrutnych poetyckich wizji i – już w 1941 roku – sumuje doświadczenia kobiecych „pokoleń, żałobami czarnych”. Razem z portretem matki utrwala obraz dziecka, które – poprzez tradycję Mickiewiczowskich „spółuczniów, spółwięźniów, spółwygnañców” – powróci w postaci lwowskich Orłąt, powstańców warszawskich, Zbyszka Godlewskiego (Janka Wiśniewskiego), Grzegorza Przemyska i wielu innych, nieznanymi z nazwiska, chłopięcych, tragicznych aktorów historycznej sceny.

Przeżywana w wyobraźni msza święta nie jest dla autorki drogą ucieczki z piekła. Wojenna rzeczywistość wdziera się nawet między słowa Ewangelii:

– Chryste! Gdzie słodycz błogosławieństw Twoich?  
Gdzie balsam słów o wierze? O człowieku-Bogu?  
gdy narodami dzisiaj włada człowiek-zwierzę,  
gdy psy kąsają w świątyni Twoich progów,  
gdy niebo jest jak całun śmiertelny, a ziemia cała  
jedną wytwórnią dział szarpiących ciała...

Sens obrazowanemu w wierszu cierpieniu nadaje poczucie wspólnoty nie tylko z ofiarą Syna Boga, ale także z przywoływanymi zastępami męczenników narodowych, z budowanym panteonem bohaterów, wreszcie z kodeksem cnót

określających duchową substancję narodu, z przykazaniem miłości bliźniego i nieulegania pokusie zemsty na czele. Przeżywane kolejne części mszy św. stają się dla autorki wiersza nie tylko rozdziałami z „podręcznika wielkości”. „Matka Grażyny” nie zatrzymuje się na poziomie nawiązań do postaci z wierszy Norwida, Orzona i Pułkownika z utworów Mickiewicza, generała Sowińskiego opisywanego przez Słowackiego czy wielu innych, których trudno w tym miejscu wyliczyć. Przeżywająca uwięzienie autorka wiersza ukazuje autentyczną wiarę w Słowo, w jego jednoczącą, ocalającą, wreszcie przebóstwiająca moc. Kończy swój utwór odwołaniem do początkowych wersów Ewangelii wg św. Jana: „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo”. Zostaje ono umieszczone w realiach więziennych:

Błogosławieństwo... Przeniesienie mszału..

Ostatnia Ewangelia. Wstajemy pomału.

– Na początku było słowo. A słowo było u Boga.

A Bogiem...

Tss. Drgnęła ściana... Pod wilgotnym mrokiem

Judaszowe okienko błyska wściekłym wzrokiem...

– Małczy!!! –

Jesteśmy w celi...

„Ostatnia Ewangelia” z wiersza jest historyczną informacją na temat czasu powstania przywoływanej Ewangelii wg św. Jana. To rzeczywiście najpóźniejszy z przekazów, powstały w końcu pierwszego wieku po Chrystusie. Dla uczestników więziennej mszy Janowy tekst staje się Ostatnią Wieczerzą. Wydane przez rosyjskiego strażnika polecenie kończy modlitwę i wprowadza okrutny dysonans w budowany obraz wspólnoty. Nakaz milczenia staje się także najbardziej dobitnym znakiem uwięzienia. Poprzez epitet „ostatnia” utwór zapowiada los więźniów – kres, mękę. Często bez informacji o miejscu pochówku. W tym kontekście przesłanie „matki Grażyny” staje się jedynym gwarantem pamięci o uwięzionych. Autorka utworu wie, że gdy zduszone zostanie słowo, zaniknie pamięć o historii i utracona zostanie godność człowieka. Tylko ono ma wartość ocalającą. Zwłaszcza Słowo pisane wielką literą, ucieleśnione w Chrystusie i w jego ofercie – przywoływanej w wierszu mszy świętej.

## Bibliografia

- Chłap-Nowakowa, Justyna. *Sybir. Bliski Wschód. Monte Cassino. Środowisko poetyckie 2. Korpusu i jego twórczość*. Kraków: Wydawnictwo Arcana, 2004.
- Chrzęstowska, Bożena. *Otwarte niebo. Literackie świadectwa przeżywania Eucharystii*. Poznań: W drodze, 1992.
- Czajkowska, Agnieszka. „Czy są nam potrzebni *marni* poeci?”. *Tematy i Konteksty* 9 (2019): 518–539.
- Dobrzeńcki, Tadeusz. „Rozmyślenia dominikańskie: próba charakterystyki”. *Pamiętnik Literacki* 52/2 (1964): 319–339. Artykuł zdigitalizowany przez Muzeum Historii Polski. <http://bazhum.muzhp.pl>.
- Dziewulska-Łosiowa, Aniela. *Mówią o Panie, żeś nas upokorzył... Białystok*: Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza Oddział Białystok, 1997.
- , *Konwój strzela bez uprzedzenia. Polki w więzieniach i łagrach sowieckich (1944–1956)*. Białystok: Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza Oddział Białystok, 1994.
- Hoffmanowa z Tańskich, Klementyna. *Pamiętka po dobrej matce, czyli ostatnie jej rady dla córki*. [B.m.]: [b.w.], 1918.
- Lipińska, Grażyna. „Jeśli zapomnę o nich...”. Paryż: Editions Spotkania, 1988.
- , „Jeśli zapomnę o nich...”. *Tydzień*, 39 (1989).
- Mickiewicz, Adam. *Dziady część III. Ze wstępem Zofii Stefanowskiej*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1998.
- Miłosz, Czesław. *Ars poetica? Tegoż. Wiersze*. T. 2. Kraków–Wrocław: Wydawnictwo Literackie, 1985.
- Otwinowska, Barbara. *Grażyna Lipińska*. Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2001.
- , „Wierna ofiarom republiki gułagów”. *Kombatant* 1(2010): 18–24.
- Ożóg, Zenon. „Karola Wojtyły *meditatio mortis*”. *Znaleźć źródło. Twórczość literacka Karola Wojtyły – Jana Pawła II*. Red. Zbigniew Andres, Jolanta Pasterska. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, 2005.
- Polski esej literacki*. Antologia. Oprac. Jan Tomkowski. Wrocław: Ossolineum, 2017.
- Polski esej. Studia*. Red. Marta Wyka. Kraków: Universitas, 1991.
- Skarbek-Sokołowska, Anna. *Czas udręki i czas radości. Wspomnienia*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Ossolineum, 1977.

Sucharski, Tadeusz. „Wschodnie tematy”. *Slavia Occidentalis* 73/2 (2016): 147–162.

Literackie świadectwa Gulagu. PolskieRadio.pl. <https://www.polskieradio.pl/236/4580/Artykul/1465496,Grazyna-Lipinska-Jezeli-zapomne-o-nich> [dostęp: 2.02.2020].

### “The Remembrance of the Good Mother.”

#### On the poem of Anna Skarbek-Sokołowska *Rozważania Mszy Świętej*

#### Summary

The text presents an unknown poetic work written by Anna Skarbek-Sokołowska based on the memories of her daughter, Grażyna Lipińska, from her stay in the Soviet prison of inquiry in Minsk in 1940. An unsigned typescript of the poem is in the archive of the Polish Underground Movement Study Trust in London. The text of the poem is also unavailable in Poland. The work is rooted in the tradition of Polish literature, primarily romantic, but also launches the context of religious poetry and philosophical reflection. The authoress presents the original genesis and complicated history of the publication of the poem, pointing to its unusual artistry and the historical truth contained in it.

**Keywords:** exile, emigration, poetry, reflection, prison, Mass

**Słowa kluczowe:** zesłanie, emigracja, poezja, rozważania, więzienie, msza św.